

ABC

PISMO CODZIENNE
INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIM

2 x 2 = 4

Czem zastąpić
złoto?

„Rynki światowe nie będą mogły ożyć i waluty nie będą mogły być utrzymane w stałym stosunku do siebie, dopóki kraje wierzycielskie nie będą przyjmowały od krajów dłużniczych zapłaty w towarach i usługach”.

Myślałby ktoś, że taka uchwała została powzięta, na przykład w Polsce, która ma dosyć argumentów, by nie tylko takie zasady głosić, ale już oddawna zrobić z nich wytyczną dla swej zagranicznej polityki handlowej i finansowej.

Gdzież tam. Jest to najświeższa enuncjacja związku brytyjskich Izb handlowych, z którą zwraca się on do swego rządu.

Trzeba było dziesięciu lat strzyżenia przez kraje zasobne w złoto kruszec nożyczkami drogiego pieniądza ludności państw zniszczonych wojną, by... na cudzej skórze zobaczyć iż wełna już nie odrasta.

Złote nożyczki się wyszczerbiły. „Nowym poziomem” ustalają się ostrza, już innym językiem chcą przemawiać nożyczki.

Nowy poziom wyszczerbionych walut przekreśla jednak piękne słowa przytoczonej deklaracji. Stwarza bowiem sam przez się nowe przeszkody dla „przyjmowania zapłaty w towarach i usługach”. Przy niższym dolarze i funcie towar polski drożeje dla amerykańskiego czy angielskiego odbiorcy, a jednocześnie depesze donoszą o wzmożeniu od grudnia zeszłego roku w szeregu państw zarządzeń ograniczających przywóz towarów.

Gdyby przed laty zastosowano na świecie zasady dziś odkryte przez związek brytyjskich Izb handlowych mogłoby to dać najlepsze rezultaty. Wprowadzenie ich wtedy w życie mogło nawet się przyczynić do znacznego złagodzenia przebiegu światowego kryzysu.

Dziś wymagania świata dłużni czego już są inne. Zdobyte doświadczenie każe mu nowych długów nie zaciągać, starych inaczej, jak towarem i usługami nie potrafi spłacić, a rynkiem światowym nie będzie, bo ludność jego nie ma za co towarów zagranicznych kupować. Trzeba czekać, by i na świat dłużniczy przyszedł okres „prosperity”.

Jeżeli kiedy w wyniku własnego wysiłku Polska się takiego okresu doczeka, gdy wełna kiedyś odrósł, na długo przestrogą pozostaną wspomnienia czasów, gdy państwa wierzycielskie, monopolisci złota, wnosząc barjery celne, żądały zapłaty w złocie, wy pożyczając to złoto na wysokie procenty.

Wspomnienia pozostaną. Ale pozostanie i wełna w kraju. Nau czymy się nie kupować u obcych. To może częściowo zastąpić złoto.

Stan uznają
rząd Kuby

WASZYNGTON 23.1 (PAT). Prezydent Roosevelt zawiadomił przedstawicieli dyplomatycznych Ameryki łacińskiej, iż rząd Stanów gotów jest uznać rząd Kuby.

O polityce gospodarczej rządu
radzi dziś komisja budżetowa Sejmu

Budżet Ministerstwa Przemysłu i Handlu, omawiany dziś przez komisję sejmową, wywołuje co roku bardzo obszerną i ożywioną debatę ze względu na szeroki zakres działalności tego resortu. Obejmującej zarówno przemysł, jak rzemiosła, handel lądowy i morski, szereg przedsiębiorstw państwowych i t. d. Tegoroczne rozprawy będą niewątpliwie ciekawsze, niż innych lat, zarówno spowodu pogłębiającego się kryzysu gospodarczego, jak i z uwagi na różne posunięcia rządu, choćby wymienić tylko znane procesy kartelowe, wśród których nie ominięto przedsiębiorstwa państwowego, jakim jest Chorzów. Akcja rządowa w kierunku zmniejszenia rozpiętości nożyc pomiędzy cenami przemysłowymi a rolniczymi załamała się, jak wiadomo w zupełności. Polityka eksportowa rządu budzi duże zastrzeżenia. Tematu więc do krytyki nie brak, a obrady, przeciągając się niewątpliwie do późnej nocy, tembardziej, że referat zajął całe przedpołudnie, popołudniu zaś mówić będzie p. min. Zarzycki, który ma przygotowaną parogodziną mowę; wreszcie do głosu w dyskusji zapisano się wielu mówców, w tym z Klubu Narodowego posłowie Rybarski, Czerwinski, Rymar i Górczak.

Jak wynika z cyfr, preliminarz budżetu Ministerstwa Przemysłu i Handlu podwyższono w porównaniu z rokiem bieżącym o 2 miliony z górą, referent zaś, zapewne w porozumieniu z rządem, zaproponował jeszcze pewne podwyżki. W propozycjach tych znajdują się stosunkowo drobne, ale dość interesujące, pozycje. Mianowicie: 1.520 zł. na środki lokomocji spowodu przydziału drugiego samochodu osobowego i 12.914 zł. na zakup urządzenia gabinetu drugiego podsekretarza stanu. Jak wiadomo, podsekretarzem tym został mianowany niedawno mjr. Reichman.

Fundusz reprezentacyjny ministra ma być powiększony przeszło 3-krotnie, bo z 7.200 zł. na 24.000 złotych.

Referent pos. Czernichowski z BB, omówił najpierw obszerne sprawy związane z żegluga morską. Żegluga polska, nieposiadająca rezerw, znajduje się w szeregach trudnych warunkach. Ustalono 10-letni plan rozbudowy polskiej floty handlowej, przeznaczając na ten cel 3 miliony zł. rocznie, ale obecnie ze względów oszczędnościowych sumę tę zmniejszono. Polski tonaż morski liczy 27 jednostek o pojemności 605.61 tonn, t. j. niespełna 1 procent tonażu światowego i jedną siódmą tonażu Finlandii.

Rozbudowa portu gdyńskiego postępuje szybko, stwarzając największy i najbardziej nowoczesny port na Bałtyku. Obrót handlowy zwiększa się z 2.626.000 tonn w r. 1930 do 5.194.000 tonn w r. 1932, a w r. 1933 dochodzi do 6 milionów tonn. Ilość statków, które weszły do portu, wzrasta w tym roku z 2.232 na 3.575.

Szkola morską dostarcza naszej marynarce fachowych sił. Pełny kurs ukończyło 309 absolwentów, prócz tego wydano po 2-letnim kursie 300 świadectw dojrzałości.

Omawiając budżet Urzędu Patentowego, referent podkreśla jako rzecz charakterystyczną bardzo duży udział niemieckich zgłoszeń wynalazków, wzorów i znaków towarowych. Niemcy nadsyłają ponad jedną trzecią ogólnych zgłoszeń na patenty.

W dziale subwencji wstawiono 40.000 zł. na prace przygotowawcze do Powszechnej Wystawy Międzynarodowej w Polsce w 1943 r. Ogólny koszt urządzenia tej wystawy, według dotychczasowych obliczeń, wyniesie około 100 milionów zł.

W końcu referent omawia stan przedsiębiorstw państwowych. Rok gospodarczy 1933 dał Skarbo

fermowi 45 milionów zł. wpływu, wydatki wyniosły 42.300.000 zł., przepuszczalny zysk brutto stanowiąc będzie 2.700.000 zł.

Plan produkcji Mości i Chorzowa przewiduje 150.000 tonn związków azotowych. Nadwyżka brutto dochodów nad wydatkami wynosiła 2.900.000 zł. Obrócona ona będzie na fundusz amortyzacyjny. O zysku netto niema mowy.

Po przemówieniu referenta obrady odroczone do popołudnia.

Po referacie przewodniczący pos. Hołyński oświadczył, że jutro rozpatrywany będzie budżet Ministerstwa Spraw Zagranicznych, w czwartek budżet Mini-

sterstwa Spraw Wojskowych wraz z pokazem, w poniedziałek budżet Ministerstwa Skarbu, a we wtorek odbędzie się trzecie czytanie, referat generalny i zatwierdzenie ustawy skarbowej. Na plenum Sejmu budżet wejdzie prawdopodobnie 5 lutego.

Wniosek Klubu Narodowego, domagający się odroczenia wejścia w życie dekretu o uposażeniu urzędników państwowych, przydzielono posłowi Zdzisławowi Strońskiemu z BB. Pos. Rymar prosił o postawienie tej sprawy na porządku w bieżącym tygodniu, gdyż ustawa wchodzi w życie 1 lutego. P. Hołyński obiecał porozumieć się w tej sprawie z referentem.

„Stosunki oparte na zasadach
Sprzecznych z dobrymi obyczajami”
Sensacyjna uchwała akcjonariuszów Żyrardowa

Wczoraj do godziny 1-szej w nocy toczyły się obrady walnego zgromadzenia akcjonariuszów Zakładów Żyrardowskich. Po przerwie południowej zabrali głos przedstawiciele zarządu pp. A. Potocki i dyr. Vermurch. Na większość zarzutów mówcy nie odpowiedzieli, podając na usprawiedliwienie, że nie byli przygotowani na stawiane im pytania.

Między innymi odmówiono odpowiedzi na pytanie, jakie były obroty przedsiębiorstwa w r. 1932/33, motywując to tajemnicą handlową (!). Następnie rozpoczęła się dyskusja generalna nad sprawozdaniem, bilansem i rachunkiem strat i zysków. Zabierali w niej głos kolejno prezes Młynarski, mec. Urbanowicz i gen. Platowski.

Mówcy zgłaszają 3 wnioski: 1) Prof. Młynarski stawia wniosek stwierdzający niezgodność stosunków Żyrardowa z „Comptoir de l'Industrie Cotonnière” i „Manufacture de Senone”, wobec tego odmawiające absolutorium zarządowi, 2) wniosek gen. Platowskiego, domagający się rewizji stanu przedsiębiorstwa przez rzeczoznawców zaprzysiężonych, desygnowanych przez ministra Przemysłu i Handlu, 3) wniosek sen. Dobieckiego, stwierdzający nielegalność posiadania w zarządzie m. Boussassa i Aupetita, kierujących francuskimi przedsiębiorstwami konkurencyjnymi.

Po dłuższej dyskusji przystąpiono do głosowania. Najpierw większość francuska odrzuciła wniosek o rewizję przedsiębiorstwa, poczem w jej imieniu mec. Koral złożył deklarację, że większość gotowa jest zgodzić się na rewizję przez 2 rzeczoznawców, jednego z ramienia większości, drugiego z ramienia mniejszości polskiej.

Przystąpiono do głosowania nad wnioskiem dyr. Młynarskiego. Był to punkt kulminacyjny tego sensacyjnego zebrania. Mec. Urbanowicz prosił o głos i w imieniu mniejszości akcjonariuszy stawia wniosek o głosowanie z listy, domagając się niedopuszczenia przedstawicieli Comptoir de l'Industrie Cotonnière i „Manufacture de Senones”, oraz członków zarządu do głosowania, gdyż są oni zainteresowani w jego wyniku. Prośbę obrony podjął mec. Koral, odpowiadał mu dyr. Młynarski, który oświadczył, że chodzi tu „o próbę charakterów”.

Przewodniczący mec. Konic zawiązał obrady, poczem przyjął naradziło się nad wnioskiem mec. Urbanowicza.

Po przerwie przyjął ogłoszenie, że rozbiła wniosek dyr. Młynarskiego na 2 części: Osobno głosowana będzie sprawa absolutorium, przyczem w głosowaniu tem mogą wziąć udział przedstawiciele francuskiej większości, natomiast nad wnioskiem o rozwiązanie stosunków Comptoir de l'Industrie Cotonnière i „Manufacture de Senones” przedstawiciele tych przedsiębiorstw nie mogą brać udziału.

Przeredagowany wniosek dyr. Młynarskiego uchwalono w następującym brzmieniu:

Wniosek o udzielenie absolutorium jest wobec tego bezprzedmiotowy, a przyjęcie go przez większość będzie dalszym przykładem działalności niezgodnej z dobrymi obyczajami. Mimo to uchwalono wniosek o udzielenie absolutorium, odrzucono wniosek sen. Dobieckiego o wyeliminowanie z zarządu pp. M. Boussassa i Aupetita.

Wobec takiego stanu rzeczy mniejszość opuściła zebranie, składając wniosek o zwolnienie nadzwyczajnego walnego zgromadzenia z porządku dziennym: ustąpienie rady i zarządu oraz wybory nowych władz. Po opuszczeniu zebrania przez mniejszość polską, dokonano wyboru rady i zarządu w dotychczasowym składzie. Niebawem należy oczekiwać dalszego ciągu tej sensacyjnej sprawy, będącej pierwszą próbą obrony praw mniejszości w spółce akcyjnej.

Na zakończenie zaznaczyć należy, że umowa z „Comptoir de l'Industrie Cotonnière” przewidywała stałą opłatę za pomoc techniczną i finansową, ponoszoną przez Zakłady Żyrardowskie w wysokości 2 procent od obrotu ponadto prowizję za gwarancje osetki od kredytów i t. p. Zdaniem mniejszości polskiej w ten sposób usuwano z kraju zyski Żyrardowa.

Zaznaczyć należy, że Żyrardów został ostatnio obciążony grzywną w wysokości 10 milionów złotych za nieostemplowanie weksli, akceptowanych w Warszawie. Może to pociągnąć za sobą daleko idące konsekwencje.

Wobec takiego stanu rzeczy większość opuściła zebranie, składając wniosek o zwolnienie nadzwyczajnego walnego zgromadzenia z porządku dziennym: ustąpienie rady i zarządu oraz wybory nowych władz. Po opuszczeniu zebrania przez mniejszość polską, dokonano wyboru rady i zarządu w dotychczasowym składzie. Niebawem należy oczekiwać dalszego ciągu tej sensacyjnej sprawy, będącej pierwszą próbą obrony praw mniejszości w spółce akcyjnej.

Na zakończenie zaznaczyć należy, że Żyrardów został ostatnio obciążony grzywną w wysokości 10 milionów złotych za nieostemplowanie weksli, akceptowanych w Warszawie. Może to pociągnąć za sobą daleko idące konsekwencje.

Sąd nie dopuścił powództw cywilnych, zgłoszonych przez poszkodowanych, twierdząc, że powództwa te wzajemnie ze sobą kolidują i nie mogą być rozważane przez sąd karny — nadając się jedynie do akt cywilnych.

Adw. Ostrowski motywował swą prośbę tem, że powództwa, które on reprezentuje, zgłoszone zostały przed rozprawą i nie kolidują z masą upadłości. Również decyzja o nieprzyjęciu powództw, zdaniem obrońcy, nie jest prawomocna, gdyż zaskarżona została do Sądu Apelacyjnego. Z tych wszystkich względów, nie mogąc pogodzić z obowiązkiem sumienia obrońcy faktu wyłączenia w sprawie karnej ludzi, którzy pozbawieni zostali drogą szalbierczych machinacji całego swego mienia, adv. Ostrowski prosił o dopuszczenie go do dalszego udziału w sprawie, aż do chwili uprawomocnienia się decyzji Sądu Okręgowego o nieprzyjęciu powództw cywilnych.

Sąd jednak petycję tę zostawił bez rozpoznania.

Następnie kończył swoje zeznania i wyjaśnienia bankier Stanisław Kwinto. Opowiada on o fikcyjnym rachunku, utworzonym w banku na imię Tadeusza Piotrowskiego. Depozytów nie przywłaszczał sobie, tylko zastawiał je w rozmaitych instytucjach kredytowych, dzięki czemu uzyskiwał sumy, które mu obracał.

Długie natomiast i wyczerpujące zeznania złożyła trzecia osoba oskarżona w tym wielkim procesie, Szwajcarka, Maria Eliza Gouglerowa, która przez długi czas pełniła obowiązki sekretarki Kwinty. Gouglerowa przyjechała z Rosji do Polski w r. 1918. Przywiozła ze sobą oszczędności, wynoszące kilka tysięcy rubli w złocie. Za te pieniądze w r. 1920 nabyła w kooperatywie mieszkaniowej lokal, który po dwóch latach sprzedała za cenę przeszło 2.000 dolarów. Mając swe własne pieniądze i oszczędności, Gouglerowa uczestniczyła w operacjach Kwinty i bardzo często żywołała, bądź podpisywała na weksle. Oskarżona zeznaje, że Kwinto prosił ją raz o podpisanie weksla na 4.000 dolarów. Na zapytanie przewodniczącego, dlaczego tak czyniła, odpowiada, że Kwinto wytłumaczył jej, iż większa ilość podpisów wzbudza zaufanie i w ten sposób jest to weksel pewniejszy. Później, na zasadzie tego weksla, wystąpiła do masy upadłości towarzystwa „Zenopol”. Poza tem użyczała pożyczek osobom trzecim, lecz były to sporadyczne wypadki. Przeciętna suma pożyczek wynosiła od 5.000 do 7.000 zł. O ile sobie przypomina, najwyższa kwota pożyczki wyrażała się sumą 2.500 dolarów.

Następnie Gouglerowa przechodzi do omówienia najważniejszego dla niej punktu oskarżenia, mianowicie, fikcyjnego przepisanie kaucji 20.000 dolarów na fabryce, będącej własnością s. na Kwinty, Zbigniewa. Kaucji tej udzieliła dlatego, iż wiedziała, że Kwinto ma dostać kredyt bądź to z Francji, bądź ze Szwajcarii. Przed ogłoszeniem upadłości zakładu bankierskiego Kwinty, będąc zmuszona wyjechać zagranicę, wykreśliła kaucję z hipoteki nieruchomości fabrycznej, przyczem odbyło się to drogą rejentałną. Następnie w sierpniu 1931 r. udała się zagranicę, gdzie przez jakiś czas przebywała. Upadłość Kwinty ogłoszono dopiero po jej wyjeździe, 29 września 1931 r.

Następnie zeznaje pierwszy świadek adv. Leopold Zarzyn. Obecnie jest syndykiem ostatecznym masy upadłości Kwinty. Ostatecznie ustalono sumę wierzytelności na ogólną kwotę 1.240.000 złotych. Zgłosiło się 230 wierzycieli. Realny majątek masy ocenił świadek na około 335.000 zł.

Na zapytanie przewodniczącego, czy stwierdził jakieś czyny wskazujące na to, że upadłość ogłoszona była podstępnie dla osiągnięcia zysków, świadek odpowiada, iż na początku stwierdził niezwykle zagmatwane interesy domu bankowego i dopiero w miarę tego, jak zwracali się do niego wierzyciele, powołał do niego powództwa i depozytów, dzięki czemu uzyskiwał sumy, które mu obracał.